



# niedziela

## głos z Torunia

NR 26 (914) • J • ROK LV • 24 VI 2012 • TORUŃ

### W NUMERZE:

18. „Michayland” z bł. ks. Bronisławem Markiewiczem – relacja i fotoreportaż

Przenosząc się w przeszłość – wywiad z dr hab. Anną Drażkowską, prof. UMK, archeologiem

### TEMAT TYGODNIA

## Bóg na biwaku

Kiedy zbliża się czas wakacji, niemal każdy z utęsknieniem marzy już o tym, by znaleźć się na piaszczystej plaży, w górach czy w innym miłym miejscu w gronie swoich przyjaciół. Jest to naturalne pragnienie, ponieważ po roku ciężkiej pracy w szkole, na uczelni, w domu słusznie wszystkim należy się czas odpoczynku. Jak z niego skorzystamy, zależy już od kreatywności każdego z nas. Ktoś wybierze rodzinny wyjazd nad mazurskie jeziora, innych zainteresuje językowy obóz, ale są i tacy, którzy wypoczywają w swoich miejscach zamieszkania i też się dobrze bawią. Czasem wystarczy tak niewiele, by móc się odprężyć, wyciszyć. Nawet pieniądze nie muszą być przeszkodą ku temu, by cieszyć się dobrą pogodą, gronem przyjaciół. Trzeba tylko posiadać wiedzę, o tym, jak i gdzie można dobrze wypocząć. Urząd miasta czy gmina często organizują różne festyny, pikniki, rajdy. Do tego każdy, jeśli ma dostęp do Internetu, może znaleźć ciekawą propozycję wypoczynku dla siebie.

Decydując się już na konkretną formę wypoczynku, nie można jednak zapomnieć o czasie dla Boga. To przecież On ustanowił dla człowieka po sześciu dniach pracy siódmy dzień, który poświęcił na wypoczynek i uczynił go świętym. Dlatego niech nie zabraknie wśród nas osób, które wybiorą wakacje z Bogiem. Nie pozwólmy na to, by w czasie naszych wypoczynków Bóg pozostawał w kościołach, a nie był także obecny na biwaku, boisku czy w kawiarni. **Elżbieta Belkhus**



Bp Andrzej Suski i prezydent Torunia Michał Zaleski i – honorowi obywatele Jabłonowa

JABLONOWO.COM

## UROCZYSTOŚCI W JABŁONOWIE POMORSKIM

**DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI**

3 czerwca w Jabłonie Pomorskim na Rynku o godz. 16. świętowano uroczystość z okazji 15-lecia beatyfikacji bł. Marii Karłowskiej i 50-lecia nadania praw miejskich miastu. Podczas tego wydarzenia wspomniano także 3. rocznicę ustanowienia bł. Marii Karłowskiej patronką miasta

W bogatą historię miejscowości od 1933 r. wpisuje się założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, od 15 lat błogosławiona – Maria Karłowska. Przytoczmy w tym miejscu wspomnienia bratanek Marii Karłowskiej ks. Kazimierza Karłowskiego: „Gdy byłem młodym księdzem, mogło to być w 1919 r., kiedy zastępowałem na Winiarach kapelana, nieraz wróciwszy do klasztoru pod wieczór, prowadziłem z moją Ciotką rozmowy na najrozmaitsze tematy. Wiem, że wtedy rozczytywała się – gdyż mi to mówiła – w dziele św. Teresy z Ávila

«Zamek duszy» i czytała się lekturą tego dzieła bardzo podniesiona na duchu. Pewnego wieczoru, w czasie rozmowy na temat tego dzieła, ni stąd, ni zowąd, powiedziała mi: «Zobaczysz, że ja będę miała zamek, bo czytając to dzieło, wciąż przychodzi mi na myśl, że ja będę miała wielki, na górze położony zamek!». Ja uśmiełem się wtedy i mówiłem jej, że «zamek» św. Teresy to coś zupełnie innego. Lecz Ciotka moja, także biorąc wesoło tę rzecz, powtórzyła mi: «Zobaczysz, że ja będę miała

*dokończenie na str. VI*



ZDJĘCIA: ARCHIWUM ORATORIUM

## 18. „Michayland” z bł. ks. Bronisławem Ma

Rozpoczął się jak zawsze o godz. 9. Mszą św., którą w intencji wszystkich toruńskich dzieci odprawił ks. Adam Żurad CSMA, radca generalny Zgromadzenia św. Michała Archaniola (w 1999 r. również organizator „Michaylandu”).

W swoim kazaniu ks. Adam podkreślił, iż pragnieniem organizatorów jest zawsze, aby ten dzień dzieci świętowały godnie, wesoło i z Bogiem. Naszej modlitwie w czasie Mszy św. towarzyszył z nieba bł. ks. Bronisław Markiewicz. Kaznodzieja zebranych w kościele przedstawił jego postać. „Trzeba swój dom budować na trwałym fundamencie, tj. na Bogu, tak jak nasz błogosławiony” – mówił dalej w słowie Bożym. Należy tu wspomnieć, że w tym roku obchodzimy setną rocznicę narodzin dla nieba tego wielkiego przyjaciela dzieci.

Warto też podkreślić, że w tym roku w trakcie zabawy chcieliśmy jako organizatorzy zwrócić uwagę na następujące tematy: problemy naszych najmniejszych i poświęcenie im więcej czasu przez rodziców, co przy obecnej sytuacji ekonomicznej jest czasem bardzo trudne; obchodzony obecnie Rok Praw Dziecka w naszym woj. kujawsko-pomorskim; profilaktykę – dlatego wśród ok. 50 stanowisk mogliśmy znaleźć umożliwiające dzieciom sprawdzenie wzroku, a dla starszych możliwość zbadania poziomu cukru we krwi czy ciśnienia tętniczego; wszechobecne już w naszym życiu Euro 2012 – stąd na naszej zabawie było wiele stanowisk sportowych, np. piłka nożna czy koszykówka. Pamiętać należy, że dbanie o rozwój fizyczny dziecka to jeden z kierunków programu pedagogicznego głoszonego przez patrona toruńskiego oratorium.

Po Mszy św. rozdano ponad 1000 losów loterii fantowej, a nagrody rozlosowano po godz. 15. Następnie Jan Popławski odegrał hejnał miasta Torunia skomponowany

Kilkanaście tysięcy uczestników, w większości tych najmniejszych, zgromadził kolejny już wielki Dzień Dziecka w Toruniu.

2 czerwca po raz 18. w parku na Bydgoskim Przedmieściu odbył się tradycyjny „Michayland” czyli „Fantastyczne Miasteczko Dzieciaków”

przez prof. Jerzego Wieczorka. Wszystkich uczestników festynu, a przede wszystkim dzieci, powitał i zaprosił do wspólnej zabawy główny organizator – ks. Krzysztof Winiarski. Najpierw było przedstawienie stanowisk, potem prezentacja sponsorów „Michaylandu” oraz prezentacja honorowego patronatu, czyli marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego oraz prezydenta miasta Torunia Michała Zaleskiego.

Wreszcie rozpoczęła się wspólna zabawa na 50 stanowiskach. Nie sposób wymienić wszystkich, ale były: malowanie twarzy, szermierka, gokarty, występy muzyczne, tramwaj konny, kucyki, żużlowcy, spotkanie z rycerzami, paintball, ściana wspinaczkowa, szachy i warcaby, przejażdżki rikszą i tramwajem konnym z Ciechocinka. Wśród nowości były wioska indiańska, degustacja smacznej wojskowej grochówki czy most tybetański.

Na scenie w trakcie imprezy prezentowały się najlepsze toruńskie zespoły taneczne i wokalne, tj.: Młodzieżowy Dom Kultury, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultu-

# rkiewiczem

ry, Ognisko Artystyczne „Wrzos”, Studio Tańca „WIR”, Grupa Tańca Nowoczesnego „FAN”, Studio Piosenki „Stars” z Domu Harcerza oraz Młodzieżowy Teatr Muzyczny „Mała Rewia”

Pięć minut po godz. 15 odbyło się losowanie 10 nagród głównych. Dokonali tego Michał Zaleski – prezydent Torunia oraz Przemysław Przybylski – radny Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz zaproszeni goście. Żadne dziecko, które otrzymało los, nie odeszło bez nagrody. Nam, organizatorom, chodziło o to, aby każde dziecko w tym dniu poczuło się ważne i kochane. Po raz kolejny ten piękny park zamienił się w gigantyczny plac zabaw dla naszych milusińskich.

„Siłą «Michaylandu» i tym, co go odróżnia od innych tego typu imprez, jest to, że odbywa się on w wyjątkowo urokliwym miejscu w Toruniu, tj. Parku Miejskim, oraz fakt, że na każdym z kilkudziesięciu przygotowanych stanowisk dziecko jest podmiotem twórczo uczestniczącym w powstawaniu danego dzieła. Dzięki temu bawi się, ale również rozwija swoje talenty. Pragniemy także, aby jak największa liczba dzieci wzięła udział w loterii i została obdarowana prezentami. Przygotowaliśmy ponad tysiąc nagród” – mówił ks. Krzysztof Winiarski, dyrektor Oratorium w Toruniu.

Przed zakończeniem imprezy w imieniu organizatorów podziękował on instytucjom, firmom oraz dobrodziejom za wsparcie tego wydarzenia dla dzieci z Torunia i okolic oraz zaprosił wszystkich na następny rok i zapewnił, że będzie jeszcze ciekawiej. Bo każde dziecko chce się bawić w pożyteczny i miły sposób, co jest możliwe dzięki naszym sercom.

Do zobaczenia na 19. „Michaylandzie” – 1 czerwca 2013 r. Więcej na [www.oratorium.torun.pl](http://www.oratorium.torun.pl).

Dr Adam Żurowski



Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Suski

## 10-lecie Ruchu Rodzin Nazaretańskich w diecezji toruńskiej



8 czerwca wspólnota Ruchu Rodzin Nazaretańskich spotkała się w Ryńsku na dziękczynieniu Panu

Bogu za dar 10. rocznicy powstania Ruchu w diecezji toruńskiej. Dziękować było za co: za dar duchowości Ruchu Rodzin Nazaretańskich, za dekret bp. Andrzeja Suskiego, dzięki któremu 27 czerwca 2002 r. zaistnieliśmy w diecezji, za wyznaczenie moderatora ks. kan. Sylwestra Ćwiklińskiego, za pokazanie nam wartości zawierzenia Maryi wszystkim naszych spraw, za wiele przeżytych rekolekcji, konferencji, dni skupienia, spotkań formacyjnych i rozmów duchowych.

Do tej uroczystości przygotowaliśmy się nowenną. Począwszy od września ub.r. każdego 27. dnia miesiąca modliliśmy się tzw. środkami ubogimi w intencji naszego Ruchu oraz wszystkich duchownych i świeckich, którzy kiedykolwiek pojawili się na naszych grupach dzielenia, pielgrzymkach, rekolekcjach etc.

Spotkanie w Ryńsku rozpoczęliśmy wspólną modlitwą oraz wysłuchaniem konferencji ks. kan. Sła-

womira Kowalskiego z Koordynacji Krajowej Ruchu Rodzin Nazaretańskich, w której podkreślił m.in. żywą obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Słowa te przygotowały nas do najważniejszego punktu uroczystości – spotkania z Chrystusem we Mszy św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego, który wygłosił również homilię. W słowie Bożym bp Andrzej przypomniał m.in. umiłowanie Eucharystii przez założyciela Ruchu Rodzin Nazaretańskich śp. ks. Tadeusza Dajczera. Mszę św. sprawowali kapłani z naszej diecezji: moderator RRN Diecezji Toruńskiej ks. kan. Sylwester Ćwikliński, ks. prał. Bolesław Lichnerowicz, ks. Piotr Pokojński, ks. Tomasz Żynda, ks. Krzysztof Rynkowski oraz zaprzyjaźnieni księża należący do Ruchu – ks. kan. Sławomir Kowalski z diecezji płockiej i ks. Paweł Jakimcio z archidiecezji gdańskiej. W uroczystości uczestniczyli członkowie oraz sympatycy Ruchu Rodzin Nazaretańskich, a także zaproszeni goście, wśród nich dk. Waldemar Rozynkowski z żoną. Świętowanie zakończyliśmy wspólną agapą.

Violetta Figarska

Zapowiadany na 1 lipca koncert muzyki sakralnej w wykonaniu Toruńskiego Zespołu Wokalnego Schola Cantorum Thoruniensis, mający odbyć się w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu o godz. 16., z ważnych przyczyn został odwołany. Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

Toruński Zespół Wokalny Schola Cantorum Thoruniensis

## JEDNYM ZDANIEM

### DZIĘKCZYNIE NIE ZA DAR ŻYCIA I RODZINY

3 czerwca z okazji 5. Dnia Dziękczynienia w parafii pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Bratanie o godz. 11. odprowadzono uroczystą Mszę św. dziękczynną, podczas której ks. kan. Edward Barański, proboszcz parafii, dziękował wraz z wiernymi za dar życia i rodziny. W tym roku w sposób szczególny wspomniano sługę Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Po Mszy św. dzieci i młodzież z parafii pod kierunkiem katechetki Barbary Karbowskiej wystawiły przedstawienie pt. „Prymas Tysiąclecia wielki orędownik i obrońca życia i rodziny”. Przedstawienie zakończyło się retorycznymi pytaniami: Czy szanuję życie i czy nasze rodziny są silne Bogiem? O godz. 13.30 na placu kościelnym odbył się piknik rodzinny przygotowany przez członków Caritas i Akcji Katolickiej.

Mariola Plitt

### NA LEDNICY

2 czerwca pod hasłem: „Miłość Cię znajdzie” przeżywano tegoroczne spotkanie młodzieży nad Jeziorem Lednickim. Z Nowego Miasta Lubawskiego na Lednicę pojechało 120 osób. Koordynatorem wyjazdu była wspólnota „Pustynia Miast” działająca przy nowomiejskiej parafii pw. św. Tomasza Apostoła pod opieką ks. Jakuba Maciejki. W tym roku każdy uczestnik spotkania w Lednicy otrzymał pierniczek w kształcie serca, książkę ks. Józefa Orchowskiego „Św. s. Faustyna i Boże Miłosierdzie” oraz „Dzienniczek” św. s. Faustyny. Podczas spotkania był czas na spowiedź oraz adorację Najświętszego Sakramentu, śpiew i taniec. Spotkanie zakończono symbolicznym przejściem przez Bramę III Tysiąclecia.

Dawid Jakubiak

# PRZENOSZĄC SIĘ W PRZESZŁOŚĆ

Z dr hab. Anną Drązkowską rozmawia Helena Maniakowska

**HELENA MANIAKOWSKA:** – Od kiedy marzyła Pani o pracy archeologa i jak wyglądały dalsze fascynacje tą pracą, wszak ma Pani ogromny dorobek naukowy?

**DR HAB. ANNA DRĄŻKOWSKA:** – Moja przygoda życiowa z archeologią zaczęła się od czasu, gdy dostałam się na studia archeologiczne. Zainteresowania te były również związane z miłością do sztuki, kultury, a później do kultury dawnej. Rozumiałam, że archeologia daje nam możliwość odkrywania tego, jak żyli ludzie przed wiekami, co ich zachwycało, jaki świat ich otaczał. Archeolog jest więc trochę detektywem i próbuje odpowiedzieć na pytanie, jaki był miniony świat, związany przecież z tajemnicą. To mnie zawsze fascynowało i w tym zawodzie połączyłam kilka moich pasji. Przede wszystkim moją zawodową miłością jest konserwacja zabytków. Jestem więc archeologiem i konserwatorem zabytków archeologicznych. Specjalizuję się w konserwacji i rekonstrukcji odzieży wydobywanej z krypt grobowych. Bardzo często schodzę do krypt i osobiście wydobywam tkaniny, które później zabezpieczam. Archeolog to szczególnie zawód, który nie może znużyć człowieka i wykonując go, nie można popaść w rutynę, bo każde badanie są specyficzne, przynoszą nowe zabytki i są za każdym razem nowym wyzwaniem.

**– Jakie przemyslenia budzą się u Pani podczas eksploracji ludzkich szkieletów?**

– Badanie krypt grobowych jest czymś wyjątkowym. Zejście do krypty jest związane z tajemnicą. Ma się wrażenie jakby się stało na granicy dwóch światów, naszego współczesnego i świata ludzi umarłych. Staram się pamiętać podczas badań, że poprzez nasze prace naruszamy rodzaj świętości, naruszamy jakby materialny obraz śmierci. Możemy zobaczyć, co po nas na ziemi zostaje. Oprócz tego, że to jest dla nas cenny materiał badawczy, to wiem, że we wszystkich odnajdywanych przedmiotach jest wiele ludzkich emocji. Dużo osób mnie pyta, czy ja się nie boję zmarłych, bo mam z nimi bezpośredni kontakt, schodząc do krypty. Odpowiadam, że nie odczuwam strachu, ponieważ jestem z nimi „zaprzyjaźniona”. Czerpię z tej pracy dużą moc i ta praca mnie hartuje. Dzięki temu mogę sprostać wielu trudnościom życia codziennego. Owszem, to są prace trudne też pod względem psychicznym, ale pozwalają nabrać dystansu do wielu spraw i dzięki nim wiem, co w życiu jest najważniejsze. Patrzę na życie z wielką pokorą, staram się je cenić i dobrze wykorzystać. Dlatego dużo pracuję



HELENA MANIAKOWSKA

## Dr hab. Anna Drązkowska

Prof. UMK, jest pracownikiem w Zakładzie Archeologii Późnego Średniowiecza i Nowożytności Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Prowadzi prace badawcze dotyczące historii kultury materialnej, zwłaszcza historii tkanin i ubiorów oraz kultury funeralnej. Specjalizuje się w konserwacji zabytków archeologicznych wykonanych z tkanin, drewna i skóry. Przeprowadza konserwację i rekonstrukcję odzieży grobowej. W swym dorobku posiada przeszło 70 publikacji naukowych. Brała udział w pięciu projektach badawczych. Była 8-krotnie nagradzana i odznaczana medalami.

i nie marnuję czasu, ponieważ przez to, czym się zajmuję, mam większą świadomość jego upływu.

**– Czy Pismo Święte jest dla Pani źródłem inspiracji i rozwiązań w pracach badawczych?**

– W moich pracach badawczych do tej pory nie szukałam inspiracji z Pisma Świętego. Ale może w przyszłości... Jednak na niektórych nagrobkach były odczytywane fragmenty z psalmów.

Dr hab. Anna Drązkowska w swoim gabinecie

**– Jaki rodzaj zabytku ceni Pani najbardziej?**

– W moich badaniach najcenniejsze są tkaniny i odzież grobowa. Najwięcej ich odnajduję w trakcie badania krypt. Krypty są wyjątkowe z tego powodu, że nigdy nie wiemy, co dokładnie możemy w nich znaleźć. Przeważnie zawierają szczątki ludzkie zeszkiełcone, a bardzo rzadko zmumifikowane. Otwarcie takiej trumny, w której szczątki są zmumifikowane, jest dodatkowym przeżyciem dla archeologa, bo zachowane są rysy twarzy, układ rąk na piersiach, często zachowane są całe stroje, które są szczególnym materiałem badawczym. Jest to więc specyficzny kontakt ze zmarłym, bo bardzo silna jest świadomość, że tu leży człowiek, który żył przed wiekami. Wiele emocji jest przy załączonych przedmiotach, one właśnie świadczą o tym, z jaką miłością był ten człowiek grzebany. Najczęściej są to drobne przedmioty, jak różaniec, krzyżyki, medaliki, okulary, bukieciki kwiatków, maleńkie figurki, obrazki. Czuje się wiele smutku, który towarzyszył grzebaniu tych ludzi. Świadczy to o wielkiej nadziei, że kiedyś te rodziny się spotkają.

Więcej o dr hab. Annie Drązkowskiej, prof. UMK, można przeczytać na stronie <http://www.archeologia.umk.pl/index.php/zip/zakad-ponego-redniowiecza-i-nowoynoci/anna-drkowska>



Koncert sygnalistów



Wystąpienie dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusza Kaczmarka

ZDJĘCIA: TADEUSZ CHRZANOWSKI

# LEŚNICY ŚWIĘTOWALI

Na terenie podtoruńskiego Nadleśnictwa Cierpiszewo 6 czerwca leśnicy kujawsko-pomorscy obchodzili regionalne Dni Lasu, nazywane też Świętem Lasu. Ta tradycja kultywowana jest w Lasach Państwowych od kilkudziesięciu lat. Święto jest obchodzone w okresie późnowiosennym, już po zakończonej kampanii sadzenia nowych lasów, dlatego towarzyszą mu radość, optymizm i satysfakcja z przekonania, że dzięki wytrwałej, konsekwentnej pracy lasy będące pod opieką polskich leśników pomnażają zasoby z pożytkiem dla całego społeczeństwa.

W uroczystościach Dni Lasu wzięło udział blisko trzysta osób: delegacje leśników z 27 nadleśnictw i biura Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu oraz zaproszeni goście, pośród których byli przedstawiciele Parlamentu RP, Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, Starostwa Toruńskiego, Gminy Mała Nieszawka, związków zawodowych, Polskiego Związku Łowieckiego, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Wojska Polskiego oraz kapelani leśników diecezji toruńskiej i pelplińskiej.

## Żeby „leśnik polski” brzmiało dumnie

Mszę św. dziękczynną, w intencjach leśników, w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Cierpicach odprawił proboszcz ks. Tomasz Pokornowski w asyście kapelanów: ks. Gabriela Aronowskiego, ks. Andrzeja Kossa i ks. kan. Leona Ulatowskiego. Z tej okazji kościół w Cierpicach był przyozdobiony kwiatami oraz symbolicznymi drzewkami świerkowymi i brzoškami przygotowanymi przez leśników z Nadleśnictwa Cierpiszewo.

Oprawę muzyczną liturgii wzbogacił Zespół Sygnalistów – leśników z Nadleśnictwa Skrwilno.

Ks. kan. Leon Ulatowski, kapelan leśników i myśliwych diecezji toruńskiej, w homilii wielokrotnie odnosił się do specyfiki pracy, życia i powołania leśnika, podkreślając, że profesja ta nie jest celem samym w sobie. Dobrze wykonywana jest środkiem w drodze do Boga, zaś lasy, przyroda nie są własnością ani Lasów Państwowych, ani nawet państwa. My jesteśmy zaledwie dzierżawcami tych dóbr, a sam Bóg właścicielem całej ziemi. Przyroda wokół nas to są ślady Boga. „Wszyscy mamy się zbawiać przez rzetelne wykonywanie swoich obowiązków rodzinnych, zawodowych i tych związanych z powołaniem” – mówił kaznodzieja. Gdy rozmawia się o ludziach lasu, to na ogół pada stwierdzenie, że to są ci, co nade wszystko kochają las i żyją w symbiozie z przyrodą. Leśnikiem bowiem zostaje się z powołania. „Drodzy Leśnicy – podsumował kapłan – cieszyć się dobrą sławą i uznaniem społecznym. Pracujcie zatem sumiennie, nadal dbajcie o nasze lasy tak, aby Bogu się podobać, a ludziom przynosić pożytek, żeby «leśnik polski» brzmiało dumnie!”.

## Honory dla zasłużonych

W części oficjalnej uroczystości, która odbyła się w hotelu Olender w Małej Nieszawce, Janusz Kaczmarek, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, podsumował miniony okres 2011/2012, który nie był łatwy ze względu na rozliczne zagrożenia lasów ze strony gradacji szkodliwych owadów, chorób i szczególnie niebezpiecznych w regionie kujawsko-pomorskim pożarów lasów. Leśnicy dobrze poradzi sobie z tymi trudnościami. Dzięki natomiast dobrej koniunkturze na drewno toruńska Dyrekcja Lasów

Państwowych osiągnęła bardzo dobre wyniki ekonomiczne, co pozwoliło na zrealizowanie rekordowych inwestycji i remontów leśniczówek, siedzib nadleśnictw, dróg leśnych oraz obiektów małej retencji poprawiających uwilgotnienie lasów. Z myślą o społeczeństwie leśnicy inwestowali również w zagospodarowanie turystyczne i edukacyjne lasów kujawsko-pomorskich.

Dyrektor Kaczmarek podziękował wszystkim pracownikom nadleśnictw i biura Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu za dobrą i ofiarną pracę na rzecz lasów kujawsko-pomorskich i życzył dalszych sukcesów zawodowych, zadowolenia i satysfakcji z wykonywanej służby oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, podsumowując życzenia leśnym pozdrowieniem – Darz Bór! Dyrektor podkreślił również znaczenie owocnej współpracy z licznymi instytucjami i organizacjami w sprawach dotyczących wspólnego dobra, jakim są lasy państwowe.

Do tych podziękowań i życzeń dla leśników z okazji ich święta dołączyli w swoich wystąpieniach: senator Jan Wyrowiński, wicewojewoda Zbigniew Ostrowski, gospodarz miejsca wójt Kazimierz Kaczmarek, przedstawiciele Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej i Polskiego Związku Łowieckiego. Blisko czterdzieści osób, w większości leśników, ale również zasłużonych przedstawicieli instytucji współpracujących z Lasami Państwowymi zostało uhonorowanych Odznaką Honorową za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Kordelasem Leśnika Polskiego lub Odznaką za Zasługi dla Lasów Kujawsko-Pomorskich.

Część oficjalną uroczystości zakończył koncert Zespołu Sygnalistów z Nadleśnictwa Skrwilno, po czym leśnicy i ich goście udali się na wspólną, okolicznościową biesiadę. Tadeusz Chrzanowski

## Nowi lektorzy

W gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu 4 czerwca o godz. 16. odbyła się uroczystość błogosławieństwa do posługi lektora w zgromadzeniu liturgicznym. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr hab. Dariusz Zagórski, rektor WSD.

W tym roku formacyjnym do pełnienia zadań lektora przystąpiło 57 ministrantów z trzech rejonów duszpasterskich diecezji toruńskiej. Nowo pobłogosławieni lektorzy pochodzą z: parafii toruńskich – św. Antoniego (9 lektorów), Opatrzności Bożej (7 lektorów), sanktuarium Miłosierdzia Bożego (6 lektorów), Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (4 lektorów), św. Michała Archanioła (1 lektor), św. Józefa (1 lektor), św. Jakuba Apostoła (1 lektor), z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego (1 lektor), kościoła akademickiego Świętego Ducha (4 lektorów) oraz innych parafii – św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy (4 lektorów), św. Mikołaja w Grudziądzu (3 lektorów), św. Antoniego w Tereszewie (4 lektorów), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zieleniu (1 lektor), św. Stanisława Kostki w Złejwsi Wielkiej (1 lektor), św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie (1 lektor), św. Barbary w Świętem (3 lektorów), św. Bartłomieja w Szembruku (2 lektorów), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie (1 lektor), św. Marcina w Sarnowie (2 lektorów), Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Jastrzębiu (1 lektor).



ARCHIWUM REDAKCJI

**„Przyjmij księgę Pisma Świętego, otaczaj ją szacunkiem i wiernie przekazuj słowo objawione ku chwale Boga i pożytkowi wiernych...”**

Do przyjęcia tego zadania kandydaci przygotowywali się w swoich rejonach duszpasterskich poprzez solidną formację, która objęła cztery etapy. Pierwszym z nich była formacja fonetyczna, która miała za zadanie nauczyć kandydatów na lektorów prawidłowej wymowy zgodnej z wymogami poprawnej polszczyzny. Istotnym zadaniem w przygotowaniu fonetycznym było umiłowanie piękna języka

i wzbudzenie troski o należyte proklamowanie Słowa Bożego. Drugi etap stanowiła formacja biblijna, która miała za zadanie: pogłębienie więzi ze Słowem Bożym, ukazanie tego Słowa jako adresowanego również do czytającego i będącego źródłem prawdy i dobra oraz wprowadzenie w praktykę częstego, osobistego czytania i rozważania Słowa Bożego. Trzeci etap to formacja liturgiczna. Zadaniem tego etapu było poszerzenie wiedzy dotyczącej liturgii, rozmiłowanie w niej oraz kształtowanie służby przy ołtarzu zgodnej z normami liturgicznymi. Ostatnim, najistotniejszym etapem była formacja wewnętrzna, która za cel obrała pogłębienie więzi z Chrystusem, ożywienie życia sakramentalnego i modlitewnego. Skuteczność formacji wewnętrznej warunkuje dalsze trwanie przy ołtarzu, dlatego podczas zajęć koncentrowano się na potrzebie współpracy z łaską Bożą.

Dziękuję wszystkim odpowiedzialnym za formację parafialnych wspólnot liturgicznej służby ołtarza. Słowa wdzięczności kieruję do wszystkich księży proboszczów, którzy umożliwili swoim ministrantom uczestnictwo w kursach lektorskich. Kolejna edycja kursów lektorskich rozpocznie się we wrześniu. Zapraszamy. Fotogaleria na [www.knc-torun.pl](http://www.knc-torun.pl).

Ks. Rafał Bochen  
Diecezjalny Duszpasterz  
Służby Liturgicznej

## UROCZYSTOŚCI W JABŁONOWIE POMORSKIM

*dokończenie ze str. 1*

zamek, bo wyraźnie przeczuwam, że tak będzie!». Po wielu latach, gdy pierwszy raz przybyłem do Domu Generalnego w Jabłonowie i zobaczyłem okazały i imponujący, na górze położony zamek, przypomniało mi się ówczesne wydarzenie i wypowiedzi mej Ciotki”.

Dom w Jabłonowie Pomorskim został nabyty przez Marię Karłowską w 1933 r. W krótkim czasie stał się główną siedzibą, czyli Domem Generalnym zgromadzenia. Z tym miejscem Założycielka wiązała wielkie plany, m.in. zamierzała otworzyć tu szkołę gospodarstwa domowego. Widziała dużą potrzebę kształcenia i przygotowywania dziewcząt do podjęcia w życiu podstawowych obowiązków: żon,

matek, gospodyń domu. Zgromadzenie pielęgnowało ten pomysł także po śmierci założycielki.

Maria Karłowska zmarła w Pniewie 24 marca 1935 r. Wiemy jednak, że chciała spocząć w Jabłonowie. W dniu objęcia tej placówki na pocztówce przedstawiającej zamek jabłonowski napisała własnoręcznie: „Ostatnią moją wolą jest tutaj spocząć”. Początkowo została pochowana przy wejściu do kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha. 31 sierpnia 1935 r. nastąpiło uroczyste przeniesienie doczesnych szczątków Matki do krypty pod prezbiterium kaplicy w domu zakonnym, zgodnie z tym, czego sobie życzyła: „Gdy Matka Założycielka pierwszy raz przybyła do Zamku w Jabłonowie, obeszła z laseczką około Zamku, stanęła

tam, gdzie teraz spoczywa i mówiła do Duszy: «Dzieci, tu u góry będzie kaplica, a tu mnie pochowacie»”.

Maria Karłowska pozostała nie tylko w pamięci sióstr, ale i mieszkańców Jabłonowa Pomorskiego. Można powiedzieć, że obydwa te środowiska złączyła Błogosławiona. Jednym z owoców tych wzajemnych relacji stały się opisywane wydarzenia.

Powróćmy do uroczystości 3 czerwca. Na Rynku przygotowano ołtarz polowy, przy którym odbyła się uroczysta Msza św. dziękczynna. Zgromadzeniu liturgicznemu przewodniczył bp Andrzej Suski wraz z kapłanami z dekanatu jabłonowskiego. Przybyli także kapłani związani z Jabłonowem oraz z szeregami kultu bł. Marii Karłowskiej.

Nie zabrakło także zaproszonych gości, wśród nich: sióstr pasterek z całego kraju, parlamentarzystów i przedstawicieli władz samorządowych województwa kujawsko-pomorskiego, powiatu brodnickiego, Torunia, Jabłonowa Pomorskiego, gości z gmin sąsiednich oraz mieszkańców miasta i gminy.

Podczas Mszy św. śpiewał chór „Lira” działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Po Mszy św. przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Perszke, burmistrz Tadeusz Fuks oraz matka generalna Gracjana Zborala wręczyli medale oraz certyfikaty „Honorowego Obywatela Jabłonowa” bp. Andrzejowi Suskiemu i prezydentowi Torunia Michałowi Zaleskiemu.

Dk. Waldemar Rozynkowski



ARCHIWUM CARITAS

Studenci z Bursy Akademickiej Caritas w Trokach

## Spiesz się, studencie!

Zbliżające się wakacje są dla wielu maturzystów czasem podejmowania decyzji związanych z przyszłością. Wielu z Was składa dokumenty na wymarzone studia, aby w październiku zostać pełnoprawnym studentem, przyjmując na siebie cały bagaż nowych doświadczeń związanych z nauką czy tzw. życiem studenckim. Warto jednak, zanim oddacie się w pełni studenckiemu szaleństwu, dokonać wyboru miejsca nowego zamieszkania. Wyprowadzka z domu jest dla wielu wielkim przeżyciem. I jeśli jeszcze nie wiesz, gdzie możesz znaleźć miejsce, w którym przeżyjesz najwspanialsze lata swojego życia, to dla Ciebie jest ten artykuł. Niewątpliwie bowiem takim miejscem jest Bursa Akademicka Caritas w Przysieku (8 km za Toruniem w stronę Bydgoszczy).

W bursie zamieszkać może każdy, kto złoży wniosek wraz z kompletem dokumentów. A dlaczego warto? Ponieważ miesięcznie przeznaczamy na zamieszkanie i wyżywienie niecałe 200 zł – zwykle są to pieniądze pochodzące ze stypendium mieszkaniowego i żywieniowego, a poza tym są tu bardzo dogodne warunki. Pokoje 2-, 3- i 4-osobowe, w pełni wyposażone są bardzo przytulne. W bursie może zamieszkać ponad 50 osób, czyli mniej niż w innych akademikach. Dzięki temu wszyscy lepiej się tu znamy i możemy nawiązać wspaniały kontakt. Dojazd na

uczelnię to kwestia tylko siedmiu minut autobusem PKS, do centrum tylko 10 minut.

Tutaj każdy może znaleźć coś dla siebie. Tworzymy zgrany zespół i każda nowa osoba staje się jego członkiem. Chętnie podejmujemy wiele inicjatyw, dzięki którym czas płynie o wiele szybciej. Mamy do dyspozycji salę komputerową z dostępem do Internetu. W pięknych i akustycznych salach pałacu znajduje się również fortepian i pianino, z których również korzystamy. Jest tu urokliwy park, idealny na wieczorne spacerki przy blasku gwiazd, jak również miejsce wyznaczone na ognisko i grilla oraz staw pełen ryb. Do naszej dyspozycji są również korty i boisko do koszykówki oraz piłki nożnej.

Bursa to jednocześnie miejsce idealne do nauki. Obowiązujące tu zasady są tak przemyślane, aby był czas na wszystko: zabawę, relaks i naukę. Mamy również obowiązki. Ich plusem jest to, że nabywamy nowe zdolności.

Dlatego jeżeli jeszcze nie podjąłeś decyzji, gdzie zamieszkać lub chcesz zmienić swoje lokum, to zapraszamy do nas. Gwarantujemy, że czas tu spędzony na długo zapadnie w Twojej pamięci. Jeśli chcesz się dowiedzieć więcej o nas, to wejdź na stronę [www.bursaakademicka.eu](http://www.bursaakademicka.eu). Zapraszamy do domu dla ludzi z pasją!

Natalia Kowalska

## 2. Festiwal Piosenki Religijnej

W Nowym Mieście Lubawskim 26 maja odbył się 2. Festiwal Piosenki Religijnej. Został zorganizowany (tak jak i w roku ubiegłym) przez parafię pw. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Festiwal rozpoczął się wspólną Eucharystią, podczas której wszyscy zaangażowani w to wielkie wydarzenie mogli podziękować Bogu za swoje talenty i umiejętności, którymi ich obdarzył.

„Nasz festiwal piosenki religijnej odbywa się w wyjątkowym dniu. Obchodzimy dzisiaj przecież Dzień Matki, a więc wielbimy Matkę nas wszystkich – Maryję, oraz wspomnienie św. Filipa Neri, który organizował dla rzymskiej młodzieży oratoria, a także zwracał uwagę na piękny śpiew podczas liturgii. Mamy więc wspaniałych patronów” – powiedział podczas homilii ks. Ja-

Soliści zostali podzieleni na dwie kategorie: do lat 12 i od lat 13. W pierwszej z nich zostały przyznane dwa wyróżnienia dla Dominiki Dąbrowskiej i Aleksandry Lewickiej. Warto wspomnieć, że wszyscy mali wokaliści otrzymali upominki. W kategorii od lat 13 pierwsze miejsce zajęła Oliwia Mowińska, drugie Wiktoria Ulińska, natomiast trzecie Milena Dubanowska, wyróżnienie zaś przyznano Karinie Angowskiej. Wśród zespołów zwyciężyła schola z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z Mroczna, drugie miejsce zajęła schola „Misericordia” z Brodnicy, trzecie kwartet „Kwadrans” z Jamielnika. Wyróżnienia otrzymały zespół z parafii pw. Jezusa Miłosiernego z Brodnicy i zespół „Nazaret” z Nowego Miasta Lubawskiego. Nagrody zostały ufundowane przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Burmistrza Nowego Miasta Lubaw-



ARCHIWUM REDAKCJI

Pamiątkowe zdjęcie nagrodzonych z organizatorami

kub Maciejko, współorganizator festiwalu.

Po wspólnej modlitwie nadszedł czas na przesłuchania uczestników. Jury, w składzie: ks. Jakub Maciejko, Beata Zembrzycka (z Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”) oraz Marta Kopaczewska, miało nie lada problem, gdyż zgłosiło się ok. 50 solistów oraz 16 zespołów. Regulamin festiwalu przewidywał wykonanie przez każdego uczestnika jednej piosenki o charakterze religijnym.

skiego oraz Starostwo Powiatowe w Nowym Mieście Lubawskim.

Ogłoszenie werdyktu nie było jednak końcem emocji. Po wyróżnieniu najlepszych uczestników, przyszedł czas na nagrodę dla wszystkich, również dla mieszkańców miasta, jakim był koncert Tomka Kamińskiego. Tym miłym akcentem zakończył się drugi, ale z pewnością nie ostatni Festiwal Piosenki Religijnej w Nowym Mieście Lubawskim.

Marta Kopaczewska

# BRAT LUDWIK

**B**rat Ludwik Muzalewski CM (1883–1944) urodził się jako dziecko Huberta i Marianny z domu Pieńkowskiej 22 sierpnia 1883 r. w Krajęcinie w parafii Lisewo w diecezji chełmińskiej. Tereny te należały wówczas do zaboru pruskiego. Pierwsze nauki pobierał w szkołach pruskich w Pniewitem, a następnie w Grudziądzu. 21 lipca 1902 r. wstąpił do Zgromadzenia Księżów Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, gdzie po odbyciu nowicjatu 2 sierpnia 1904 r. złożył śluby zakonne. W styczniu 1905 r. wyjechał do Małego Seminarium Arcybiskupiego we Lwowie, by zajmować się m.in. dozorem nad służbą i opieką nad izbą przeznaczoną dla chorych. Po powrocie do Krakowa w sierpniu 1906 r., pracował w zakładzie wychowawczym dla chłopców-sierot. Odpowiadał także za pogrzeby w szpitalu św. Łazarza oraz opiekował się młodzieżą w zakładzie wychowawczym ks. Kazimierza Siemaszki. Tak szeroka odpowiedzialność br. Ludwika rozwijała się aż do 1913 r., kiedy to przeniesiono go do Lwowa.

Po wybuchu I wojny światowej br. Ludwik na krótkie okresy był wcielany do wojska. Po zakończeniu wojny, w listopadzie 1918 r., powrócił do bliskiego swemu sercu Krakowa. Potem był skierowany do Bugaju w Małopolsce. W 1920 r. jako misjonarz udał się do Brazylii, gdzie został wyznaczony m.in. do pomocy w redakcji tygodnika

„Lud”. W Ameryce Południowej przebywał aż do 1931 r. Następnie powrócił do ojczyzny. W Polsce przez kolejne lata przebywał w Krakowie, Lwowie, Bydgoszczy, Warszawie. W sierpniu 1939 r. otrzymał urlop. Niestety, rozpoczęta z początkiem września II wojna światowa pokrzyżowała jego plany. Podczas pobytu w Bydgoszczy, 8 września, został aresztowany. Następnego dnia było już można go zobaczyć na Starym Rynku wśród kilkudziesięciu księży, nauczycieli i urzędników czekających na masową egzekucję. Jeden z uczestników tamtych wydarzeń, Edmund Kaczanowski, profesor Studium Pedagogicznego w Bydgoszczy, któremu udało się przetrwać wojnę, wspomina: „Ustawiono nas w cztery czy pięć rzędów tyłem do kościoła, pozostawiając pomiędzy nami odstęp po około dwa metry. Zapowiedziano, że nie wolno nam się rozglądać ani poruszać, kazano podnieść ręce do góry. (...) Tymczasem godzina mijała za godziną, a sytuacja się nie zmieniała. Jedyne oprawcy nasi starali się wszelkimi sposobami «uprzyjemnić» nam czas. Co chwilę padały rozkazy «padnij! powstań!»”. Br. Muzalewski mimo szoku i przerażenia podczas tych wstrząsających wydarzeń podtrzymywał osłabionego głodem, cierpieniem i biciem ks. Kazimierza Stepczyńskiego, dziekana dekanatu bydgoskiego. Nie zważał na to, że może go za to czekać śmierć. Szczęśliwym trafem udało mu się jednak przeżyć ten tragiczny dzień i koszmar prześladowania, a po 52 dniach został zwolniony. Przedostał się przez zieloną granicę do Generalnego Gubernatorstwa by, jak przed wojną, dalej posługiwać w kościele Krzyża Świętego w Warszawie. Tam po kilku latach pracy duszpasterskiej, 7 lutego 1944 r. o godz. 4.30, podczas przeprowadzanej w kościele przez gestapowców obławy, został ponownie aresztowany i osadzony na Pawiaku. Razem z nim aresztowano jeszcze 21-osobową grupę księży misjonarzy i braci zakonnych. W tej grupie znalazł się również ks. Jan Rzymiełka – proboszcz parafii Krzy-



Br. Ludwik Muzalewski CM. Zdjęcie z ok. 1904 r.

ża Świętego i jednocześnie superior Domu Księżów Misjonarzy św. Wincetego à Paulo. Ks. Jan Rzymiełka po latach, wspominając tamten okres, pisał: „Otoczonych silną, uzbrojoną strażą gestapowców, przewieziono nas na Pawiak, zamykając w suterynach, w celi o wymiarze 3 m 2 cent. długa i 1 m 80 cent. szeroka – dusiło się nas dziesięciu. (...) Najokropniejsze były godziny o 5 rano i o 10 wieczorem; wtedy to bowiem brutalnie porywano z cel więźniów na rozstrzelanie. (...) Nas natomiast 29 marca powiązano po pięciu razem, załadowano do bydlęcych (bez kublów) wagonów, gdzie uprzednio posypano rozłasowane wapno (...) i przetransportowano do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen”. Następnie po odbytej kwartannie do Reichenau przewiezieni zostali do filii tegoż obozu na terenie

obecnych Czech, w którym funkcję komendanta pełnił SS-Hauptsturmführer Ernst Braun. Według relacji byłych więźniów, „był on porywczy, zawzięty, rygorystyczny i nieczuły na żadne sentymenty – nieludzki i zły. On to wymyślał najprzeróżniejsze kary dla więźniów, jak stojki wielogodzinne na mrozie, żabki, tarzanie się bez względu na pogodę, dodatkową pracę, szpiclowanie, bicie, które doprowadzało przy braku opieki lekarskiej do wielu zgonów”. W takich tragicznych warunkach przyszło umrzeć w wieku 60 lat br. Ludwikowi. Zmarł 18 kwietnia 1944 r. z powodu braku pomocy medycznej. Kilka dni później, 24 kwietnia, jego ciało spopielono w cywilnym krematorium w Liberku, a prochy pochowano na przykrematoryjnym cmentarzu.

Witold Konopka

*głos z Torunia*  
**niedziela**

**Ks. dr Dariusz Żurański**  
(redaktor odpowiedzialny)  
**współpraca: Joanna Kruczyńska**  
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń  
tel. (56) 622-35-30 w. 39  
fax (56) 621-09-02  
e-mail: torun@niedziela.pl  
**Dyżury:** od poniedziałku do piątku  
w godz. 9-13  
**Redakcja częstochowska:**  
**Beata Pieczykura**  
tel. (34) 369-43-38